

**Wolność
jest darem
Boga
dla nas**

Wykłady spisane
Łódź 01.08.2017r.

***„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej
i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!”***

(Ga5,1)

Wiara jest to wolność.

*Dlatego cieszymy się z wolności i dążymy do wolności,
ponieważ wolność jest darem dla człowieka.*

*Wolność jest darem Chrystusowym dla nas, darem Boga dla nas,
abyśmy się cieszyli wolnością, i żeby się w niewolę nie pchać ponownie.*

Bo wolność już jest dzisiaj.

*Nie starajmy się jej szukać gdzie indziej,
bo ona już jest w nas,
ponieważ jesteśmy Odkupieni.*

Nasze spotkanie coraz głębiej ukazuje, odnajduje prawdziwą tożsamość człowieka. Prawdziwa tożsamość człowieka wynika z Duszy Chrystusa - jeśli człowiek przyjmie Chrystusa. Ponieważ tożsamość cielesna nasza, wynika z grzechu.

Dla wielu ludzi na tym świecie jest to całkowicie obce, czym jest tożsamość fizyczna i czym duchowa. Dla bardzo wielu ludzi w tym świecie duchowa cielesność, to jest to, co jest poza ciałem. Fizyczna to jest to, co jest z ciała.

Ale wiemy o tym, że diabeł też jest duchem. I to nie znaczy, że jeśli już mamy tożsamość poza fizyczną, mamy już duchową. Ponieważ diabeł też jest duchem i on już maści, i we własny sposób wszystko robi, aby człowiek myślał że ma, a nie miał, myślał że został obdarowany, a został okradziony. Myślał, że dostał, a utracił. Myślał, że coś ma, a nic nie ma. To jest przebiegłość szatana, aby dać nie dając.

Dlatego **nasza tożsamość, tak naprawdę prawdziwa duchowa tożsamość, jest tożsamością wynikającą z Chrystusa, nie ma innej.** Św. Paweł bardzo wyraźnie przedstawił w ten sposób, że jeśli ktoś poczytuje św. Pawłowi grzech za to, że on się uświęca w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to nie jest możliwe.

To o czym rozmawiamy, może być troszeczkę dziwne, ponieważ możemy słuchać obcego języka i coś zostało powiedziane, ale nie wiadomo dokładnie, o czym zostało powiedziane. Powiem to może w sposób jaśniejszy.

Ci, którzy szukają grzechu po Odkupieniu, uważając że szukając grzechu się oczyszczają, bluźnią przeciwko Chrystusowi. Powiedziałem: Ci, którzy szukają grzechu, po Odkupieniu, Odkupienie nastąpiło już 2000 lat temu - i ci, którzy wierzą w Chrystusa i Chrystus ich namawia do tego, aby oczyszczali się z grzechów tych, których On już im nie poczytuje, bo zostały one usunięte, i wszyscy Ci którzy szukają tych grzechów - bluźnią przeciwko Chrystusowi i idą drogą bluźniącą. Proszę zauważyć, powiem tutaj 2 List św. Piotra rozdział 2:

1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę.

I będą mówić, że muszą poszukiwać grzechów, mimo że już grzechów nie mają, bo to tak Chrystus chce, aby szukać Chrystusa, żeby pomagać Chrystusowi odkupić, bo Chrystus tego nie uczynił.

A to jest nieprawda. Przecież Chrystus sam nie będzie mówił w taki sposób - Odkupiłem wam grzechy, ale wy ich szukajcie, abym odkupił was lepiej; Chrystus sam by mówił, że nie odkupił. Ale przecież odkupił!

I dlatego chcę jasno powiedzieć tą sytuację, że prawdziwi chrześcijanie np. św.

Paweł w 1Liście do Koryntian rozdział 11, mówi bardzo wyraźnie takie słowa: *A jeśli idziecie do Eucharystii, to pamiętajcie, poczekajcie na wszystkich innych i wszyscy razem idźcie. Bo jeśli będziecie się pierwsi pchać, to cóż z tamtymi, którzy spóźniają się.*

W dzisiejszym świecie występuje taka sytuacja - na Eucharystię trzeba zasłużyć. I trzeba być człowiekiem, który zasłużył właśnie przez to, że znalazł grzechy i sam sobie je mógł odnaleźć, a Chrystus mu je odpuścić. Ale Chrystus to już zrobił przecież.

- To mamy w ogóle do spowiedzi nie chodzić? - pytanie uczestnika wykładu.

Rozumiem to pytanie, to jest za proste pytanie. Powiem List św. Pawła do Galatów rozdział 5: *Jeśli nie wierzymy w Chrystusa i żyjemy wedle Prawa, to nie chodząc do spowiedzi - to kara na nas spadnie. A jeśli wierzymy w Chrystusa i chodzimy do spowiedzi - to kara na nas spadnie.*

Więc jednym słowem inaczej można by było powiedzieć w taki sposób że: Ci, którzy żyją zgodnie z Prawem, nie Prawem Chrystusowym, Prawem tego świata, to Chrystus na nic im się nie przyda, na nic. To są słowa św. Pawła W Liście do Galatów rozdz. 5:

4 Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski.

Ci, którzy żyją wolnością, którą Chrystus im dał - są wolnymi. **Ale Ci, którzy nie chcą żyć wolnością, tylko szukają grzechów tam, gdzie zostało im już to odpuszczone, wrócili do Prawa, czyli odpadli od łaski.**

Ale gdy odpadli od łaski, muszą żyć zgodnie z Prawem, bo jeśli nie będą żyli zgodnie z Prawem, to są we właściwy sposób przez Prawo ganieni i udręczeni, i nikt nie może powiedzieć, że źle się im dzieje, ponieważ sami weszli w to Prawo, aby prawo właśnie ich łąjało.

Ale Ci, którzy przez wiarę się usprawiedliwiają, przez wiarę zostali usprawiedliwieni, nie odpadli od łaski, bo trwają w łasce wolności. I powiem tutaj, co to oznacza łaska wolności.

Jezus Chrystus powiedział do Żydów - *Jesteście niewolnikami.* A oni mówią: *Jak to niewolnikami? Jesteśmy wolni, bo Abraham już nas wyzwolił.* - *Jesteście niewolnikami grzechu.* Ale oni mówią: *Wcale nie.*

Ale Jezus Chrystus właśnie przychodzi, aby ich uwolnić z grzechu i poprowadzić do wolności. Więc Chrystus mówi: *Szukajcie wolności, trwajcie w wolności, bo wolność dla was jest sensem i celem. A wolność Ja przynoszę.*

Czyli inaczej można by było powiedzieć, że Chrystus przedstawia tą sytuację w taki sposób, w Liście św. Pawła do Galatów rozdz.5: Ci, którzy po Odkupieniu szukają

grzechu, aby z grzechu się uwolnić - nie uwierzyli w Chrystusa, nie uwierzyli, że mają Jego Duszę i nie uwierzyli, że mają Jego Ducha ożywiającego. I żyją w dalszym ciągu Prawem, któremu muszą się oddać. Jeśli się nie oddadzą, to Prawo ma rację, że ich łąca, że ich poddaje w pręgierz i nakazuje im posłuszeństwo, ponieważ poddali się sami Prawu, aby Prawo ich dręczyło.

Ale jest napisane (J 5,24): *I ci, którzy poddali się Prawu, idą pod sąd ostateczny i sąd ostateczny będzie ich rozpatrywał. Ale Ci, którzy uwierzyli w Chrystusa nie idą pod sąd. Idą prosto ze śmierci do życia.*

Nie idą pod sąd, ponieważ nie kierują się Prawem, które mówi o sędzie. Ale kierują się już łaską, bo łaska ich już oswobodziła.

Jest to zasada bardzo trudna, to o czym rozmawiamy. A właściwie nie jest ona trudna, to jest tak proste, to o czym rozmawiamy, że sumienie ludzkie, które jest w Prawie zanurzone, ono jest przerażone tą sytuacją i nie wie, w którą stronę ma uciekać. I nie wie, co się z nim dzieje, bo sumienie ludzkie jest przeciążone.

Sumienie ludzkie jest zanurzone w Prawie. Jezus Chrystus natomiast mówi człowiekowi, aby nie żył zgodnie z sumieniem.

Oczywiście wiemy o tym, że nakazywane jest człowiekowi, aby żył zgodnie z sumieniem. Ale człowiek żyjący zgodnie z sumieniem, żyje zgodnie z Prawem, które zostało w niego wtłoczone przez dziada, pradziada, matkę, ojca. To jest sumienie.

I wiemy o tym, co mówi św. Paweł: *A mnie sumienie nic nie wyrzuca, ale to nie znaczy, że jestem dobry.* Bo ci, którzy w sumieniu poczytują sobie grzech, mają go, mimo że mogliby go nie mieć. I Ci, którzy przez sumienie mówią, że nie mają grzechu, mogą go mieć. Bo sumienie jest co prawda naszym przewodnikiem i sędzią naszych czynów, ale to nie znaczy, że zna prawdę i zło do samego końca.

Bo tylko Ci, którzy czynią to, co dla Boga dobre, sprawiedliwe i przyjemne - czynią to, co jest doskonale i kształtują swoje sumienie.

Jak jest napisane w 1Liście św. Piotra rozdział 3, w taki sposób, że: *Chrzest, woda chrztu nie oczyszcza nas z brudów ciała, ale jest prośbą do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, o doskonałe sumienie.* Więc zauważamy ciekawą sytuację:

Ci, którzy walczą o sumienie, którzy walczą o prawość swojego sumienia, żyją w Prawie.

Ci, którzy poddają swoje sumienie Bogu, żyją przez wiarę.

Więc na tym świecie są dwie natury ludzi, jeśli chodzi o chrześcijan, dwie natury ludzi, którzy żyją w Chrystusie, którzy mówią, że żyją w Chrystusie.

Jedni mówią, że żyją w Chrystusie, odpadając od łaski, ponieważ nieustannie

szukają grzechu w Duszy Chrystusa.

I są Ci, którzy są niewinni, dlatego, że mają Duszę Chrystusa.

Ponieważ nie mamy już duszy Adama, bo grzech pochodził z duszy Adama, obciążał człowieka i cielesność. I razem z duszą Adama został całkowicie wyrzucony grzech. A w miejsce duszy Adama przyszedł Chrystus, który połączył nas z Ojcem. A Dusza Chrystusa nie grzeszy.

Więc jeśli człowiek poczytuje sobie grzech w duszy swojej, to znaczy, że poczytuje grzech Chrystusowi. Ale Chrystus nie może grzeszyć, więc nie poczytuje grzech Chrystusowi, ale szuka Adama, aby z Adamem znowu wejść w koligacje i odpada z łaski.

A kto odpada od łaski, Prawo nad nim włada.

A jeśli nie żyje zgodnie z Prawem, Prawo ma prawo go ukarać.

Ale Ci, którzy żyją z wiary, Prawo nie ma do nich dostępu.

O tym powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.7: *A umarłem dla Prawa. I Prawo nie ma już do mnie dostępu. Już nie żyję dla Prawa. Ale mówi w taki sposób: Zostałem odkupiony przez Chrystusa. Jego Dusza jest we mnie. Mnie już nie ma, On jest. Z całej siły żyję w Bogu, całym swoim umysłem, całym swoim sercem, całą swoją naturą żyję w Bogu, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić, a czynię, to już nie ja czynię, ale czyni grzech w ciełe. Co to oznacza?*

To jest bardzo trudne dla ludzi, którzy żyją w Prawie. Ponieważ nie mogą rozróżnić **grzechu ciała i grzechu duszy.**

Ale tam nie ma nic do rozróżniania, nie ma. Jeśli mają ten problem, to znaczy, że nie mają Chrystusa. Ponieważ ci, którzy mają Duszę Chrystusa, mimo że żyją w tym ciełe, nie są cielesnymi. Ci, którzy nie żyją w Chrystusie, żyją w tym ciełe i są cielesnymi, ponieważ grzech ciała jest ich grzechem.

A gdy żyją w Chrystusie, grzech ciała, nie jest ich grzechem, ale grzechem szatana, który nieustannie włada tym ciałem. Zmusza je do niecnego postępowania wobec syna Bożego, a syn Boży widzi jego postępowanie i go karci. Karci szatana mocą Ducha Świętego i ciało poddaje władzy Bożej. W jaki sposób to czyni?

Nie wyrzuca sobie grzechu ciała, bo to nie on czyni, ale poddaje ciało władzy Chrystusowej, bo taki jest nakaz Boży. Więc w tym momencie, kiedy tego nie rozumiemy, to znaczy że jesteśmy cielesnymi, że nie ma w nas Ducha Chrystusowego.

Bo musimy zrozumieć tą sytuację, że jeśli Chrystus nas odkupił, nie jesteśmy cielesnymi, jesteśmy duchowymi. Drugi List św. Pawła do Koryntian rozdział 10: *Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi. Mocą Ducha Bożego*

zmuszamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi, i mocą Ducha Bożego burzymy wszelką warownię przeciwną Bogu.

Czyli tutaj sprawy się mają naprawdę jasno i prosto, ale to Duch może zrozumieć. Ciało nie może tego pojąć. Bo ciało wychodzi poza tę przestrzeń pojmowania, jest głuche, jakby się odbijało, jakby w ogóle nikt nic nie mówił, nic nie może zrozumieć. Dlatego to tutaj o czym rozmawiamy jest niezmiernie trudne dla ciała, ale dla duszy niezmiernie proste.

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię na polecenie Ojca, bo Ojciec wie kim jest człowiek; że człowiek jest warty tego, aby Syn oddał swoje życie za człowieka. Człowiek natomiast - nie wie kim jest człowiek. I drugiego człowieka zabija bez mrugnięcia okiem, bo dla niego jest wart 8 dolarów, bo tyle jest pierwiastków, które obliczono, że tyle mniej więcej jest wart.

Dla Boga człowiek jest warty tego, aby Bóg przysłał Syna swojego i żeby Syn swoje życie oddał za to, żeby człowiek wrócił do chwały Bożej, żeby Syn Boży cierpiał, czyli poniósł karę, wedle Prawa tego świata. Poniósł karę za człowieka, żeby diabeł nie miał do niego dostępu i żeby się nie powoływał na jakieś dekrety, mówiąc: do mnie on należy, bo jeszcze nie została złożona zapłata.

Dlatego Chrystus złożył okup, czyli złożył zapłatę za człowieka. Diabeł nie ma dostępu do człowieka, bo została złożona opłata. Jezus Chrystus złożył okup z życia swojego i jesteśmy wolnymi. **Przyznawać się do Jezusa Chrystusa oznacza tylko jedno - wiedzieć z całą mocą i prawdą, że nie mamy najmniejszego grzechu.**

Dlatego św. Paweł powiedział takie słowa, tak to ujmę: *Gdyby ktoś szukał we mnie tego, że zasłużyłem na Odkupienie, że zasłużyłem na wolność, którą w tej chwili mam, zasłużyłem na obecność Chrystusa i na czystość którą mam, to nie wiem ile by szukał, nie znajdzie. Nie znajdzie we mnie niczego, co by przyczyniło się chociażby na jotę, że jestem wolny.*

To nie ja przyczyniłem się do wolności, ale Chrystus Pan, który mnie nabył całkowicie, tylko swoim życiem, tylko swoim cierpieniem i swoim Odkupieniem. Jemu jestem całkowicie winien swoje życie i Ducha swojego, bo w żaden sposób nie przyczyniłem się do tego, żeby być wolnym. To On całkowicie pokonał we mnie wszystko, całe zło i mnie już nie ma, jest On.

I dlatego, nikt we mnie nie znajdzie przyczyny mojej wolności, ze mnie pochodzącej. Bo nie ma jej. I dlatego mówię, że jestem wolny z mocy Chrystusa i żaden mój uczynek, żadne moje dobre postępowanie, żadna moja umiejętność nie przyczyniła się w żaden sposób do tego, że jestem dobry. Więc nikt nie jest w stanie znaleźć we mnie nic dobrego, co by było przyczyną, że jestem dobry.

Ale znajduję tylko jednego, Chrystusa. On mnie uwolnił, dał mi swoją Duszę, i jego Dusza we mnie żyje, a jednocześnie Jego ożywiający Duch. On to mnie uczynił synem Bożym i dał mi moc - Siebie. On we mnie żyje, mnie już nie ma.

List św. Pawła do Galatów rozdz. 2:

| 20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus.

A w 17 wersecie: *Jeśli ktoś poczytuje grzech, że się uświęcam w Chrystusie - inaczej, szerzej powiem: Jeśli ktoś poczytuje grzech, że nie przez uczynki, nie przez zdolności, nie przez poszukiwanie grzechów, nie przez rachunki sumienia uwalniam się od grzechu, tylko przez uświęcenie Chrystusowe, które On mi dał, swoje życie - to jeśli kto mi poczytuje grzech za to, że tak właśnie czynię, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. Ponieważ nie mam grzechu. Nie jestem wolny od grzechu z powodu tego, że jestem dobry, tylko dlatego, że On jest dobry.*

Dla ludzi jest to trudne niezmiernie, uświadomić sobie, że jest wolny od grzechu, że nie ma grzechu. A dlaczego? Bo mówi tak: a pamiętam grzech tam, a pamiętam tam, a pamiętam tamten, wszystkie grzechy. A Chrystus mówi: A czy nie są to czasem grzechy twojego ciała?- No tak, to są grzechy mojego ciała.

Więc dlaczego, jeśli to są grzechy twojego ciała, przyznajesz się do nich jak do grzechów duszy swojej? Ja duszę Adama usunąłem, która sprowadziła grzech. Nie ma już duszy Adamowej, jest Dusza moja. W takim razie, szukając grzechu w swojej duszy, szukasz grzechu we Mnie. Ale Ja nie jestem grzesznikiem, Ja nie mam Duszy grzesznej. Mam Duszę doskonałą i czystą z Ojca, bo w mojej Duszy Ojciec przebywa.

*Nic nie czynię sam z siebie, to co czynię, czynię z woli Ojca. To co mówię, mówię to, co słyszę u Ojca. Nie przyszedłem szukać swojej woli, ale wypełniać wolę Ojca. Więc nic nie czynię z samego siebie. A cuda, które czynię, nie Ja czynię, ale mój Ojciec czyni te cuda i jeszcze uczyni większe cuda w mojej obecności. Więc nie Ja to czynię, ale Ojciec mój je czyni. Więc mówię wam - tak mówi Chrystus do człowieka: **Świętymi jesteście, bo Ja jestem święty.** Więc kto uważa, że nie jest święty, mając Mnie, Mnie uwłącza. A ten kto uważa, że jest święty nie mając Mnie, siebie oszukuje, ponieważ to Ja go uświęcam.*

Ludzie mówią w taki sposób - no to właściwie, kiedy ja mam grzech; mam ten grzech, czy właściwie go nie mam? Kiedy go nie mam, a kiedy go mam?

To nie jest rozumowe, to jest wynikiem wiary. Mówi św. Paweł: *Nie postępuję wedle Prawa, ale wedle wiary postępuję.*

Wiara w to, że Jezus Chrystus mnie odkupił i dał mi swoje życie, powoduje to, że ja już nie mam swojego życia. Mam Jego życie. A jeśli Jego życie, to mam życie

bezgrzeszne. Bo On we mnie działa. A On we mnie działając, powoduje to, że ja jestem bezgrzeszny, bo On jest bezgrzeszny. Ale to nie znaczy, że nie widzę grzechu, widzę grzech. Ale to nie jest mój grzech. Bo żeby to był mój grzech, to by musiał we mnie Chrystus grzeszyć. Ale to jest grzech mojego ciała, za które jestem odpowiedzialny.

I tutaj jest sytuacja - **Czy jestem ciałem, czy jestem za nie odpowiedzialny? Czy jestem ciałem, czy jestem synem Bożym, który przyszedł to ciało ocalić?**

Dla ludzi jest to niezmiernie trudne, ponieważ nie mają innej tożsamości, jak tylko cielesną. Ale gdy mają Chrystusa, nie mają już cielesnej, mają już Chrystusową. Ale nie będą mogli rozpoznać, czy mają Chrystusową, kiedy jej nie będą mieć. Bo kiedy mają Chrystusową, wtedy wiedzą, że mają Chrystusową. Ale kiedy jej nie mają, nie wiedzą czy mają, czy nie mają, bo lubią się oszukiwać. Lubią wymyślać różne rzeczy, a może mają, a może nie mają. Ale kiedy mają, wiedzą, że mają. Co to oznacza?

Nie mamy grzechu, kiedy jesteśmy pewni i przekonani, że Chrystus złożył ofiarę za nasze życie i wiemy o tym, że to jest prawda. Tak głęboka prawda, że bardziej prawdziwa ze wszystkich rzeczy, które oczami swoimi widzimy, i na których „zęby powinniśmy połamać”.

To, że Chrystus nas odkupił jest to tak ogromną prawdą, jesteśmy pewni i przekonani. To pewność i przekonanie powoduje to, że wiara w nas działa.

Dlatego w innych działa Prawo, w nas działa wiara.

W tych, w których działa Prawo, nie działa wiara. W tych, w których działa wiara, nie działa Prawo.

Ciekawą sytuacją jest to, że Prawo jest czymś innym niż wiara. A ludzie utożsamiają Prawo z wiarą. Kompletnie jest to nieprawda. Prawo jest czymś innym i wiara jest czymś innym.

Bo wiara powoduje to, że nie musimy postępować zgodnie z Prawem. Dlatego, że wiara i moc Chrystusa nami kieruje i jest to nie z tego świata działanie, a to jest związane właśnie z tym, że jesteśmy pewni i przekonani. Więc nasze życie jest nieustannie walką o pewność i o przekonanie. A co diabeł robi? Nieustannie chce zniszczyć pewność i przekonanie w to, że jesteśmy wolnymi. W to, że Chrystus w ogóle istniał i w to, że Chrystus nas odkupił.

I Chrystus odkupił nas 2000 lat temu, całą Ziemię, a ten świat nieustannie mówi, że Chrystus tego nie uczynił. Na pytanie: czy Chrystus odkupił nam grzech pierworodny, czy uwolnił nas z grzechów? - odpowiedź jest NIE – tego świata. Nie, nie zrobił tego -i autorytatywnie przedstawia to Kościół. Chrystus nie uwolnił człowieka z grzechu pierworodnego, ani z żadnych grzechów. On tylko umarł na Krzyżu.

Więc dlaczego my nie mamy grzechu? - No dlatego, że w czasie Chrztu jest on usuwany. Ale w czasie Chrztu nie jest usuwany grzech, o czym mówi św. Piotr w 1 Liście rozdz.3 w ten sposób: *że Chrzt jest po to, aby uwalniać z grzechu, tylko aby wołać o czyste sumienie.*

O czym rozmawiamy? - rozmawiamy o Listach św. Piotra, Listach św. Pawła, Listach św. Jana, i Ewangelii. Jest to strasznie obce, bo człowiek uważa, że zna Ewangelię, że ona jest całkowicie inna, że ona brzmi całkowicie inaczej, że ona jest czymś innym niż tutaj słyszymy, że ona jest całkowicie czymś innym.

Ale ona nie jest czymś innym, ona jest dokładnie tym, o czym rozmawiamy. A to, jeśli znamy co innego, to nie znamy Ewangelii. Znamy pewnego rodzaju, naukę tego świata, która chce zapewnić, że zwycięstwo Chrystusa, nie będzie miało w tym świecie miejsca. Jest to działanie tego rodzaju, że pod pozorem zysku, jest człowiek okradany. Dostaje, ale nic nie ma, a nawet traci.

Ponieważ Ewangelia św. Jana rozdział 1 werset 9 mówi bardzo wyraźnie: *Prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.*

To jest prawda. Każdy człowiek, który się rodzi na tym świecie - Chrystus bierze go w swoje ręce i światłością go przenika i stawia w tym świecie. I Chrzt jest po to, jest tak obliczony, aby tą światłością wyrwać człowiekowi i żeby człowiek myślał, że oczyszcza człowieka z wszelkiego zła, które go spotkało w trakcie narodzin. Ale jest to dokładnie napisane [Synod w Kartaginie 418r. kanon2] - Chrzt jest aktem, czy kąpielą mającą na celu uwolnienie człowieka z tego, „co na siebie ściągnął w czasie narodzin”.

Ale Ewangelia mówi dokładnie, co na siebie ściągnął. Mogą ludzie mówić, co to na siebie ściągnął, wymyślając różne rzeczy, ale Ewangelia mówi prawdę, co na siebie ściąga, czyli co przyjmuje -*prawdziwa światłość oświeca każdego człowieka, który na ten świat przychodzi.* Bo ten świat należy do Chrystusa.

Dlatego szatan nie mogąc mieć tego świata, ponieważ Chrystus go nabył, rzucił się na sumienia ludzkie. **Aby sumienia ludzkie z własnej woli oszukane, wyrzekły się Chrystusa i przyjęły ponownie Adama.** Dlaczego? - Bo w Chrystusie nie ma grzechu, w Adamie jest. Więc ci, którzy żyją, proszę zauważyć jaka to jest niezmiernie ważna rzecz -**ci, którzy żyją świadomością, że nie mają grzechu - żyją wiarą. Ci, którzy uważają, że mają grzech - żyją Prawem.**

A Prawo jest po co? Mówi o tym św. Paweł.

Prawo nie jest po to, aby człowiek się lepiej czuł, ale aby czuł się gorzej. Prawo nie jest po to, żeby był odgrzeszony, ale po to, aby grzechy bardziej znalazł. Bo Prawo jest po to, aby grzech się bardziej ujawniał. A mówi o tym w 7 rozdziale Listu do

Rzymian: *A wykazuję, że Prawo jest zatem dobre, bo im bardziej Prawo przestrzegam, tym bardziej grzech się ożywia.*

Bo grzech myślał, że nie będzie miał granic, a tu nagle granice powstały. A im bardziej granice powstają, tym bardziej grzech się wścieka, dlatego, że nie może grzeszyć ile chce, ponieważ zabroniono mu przez Prawo. Więc Prawo jest dobre, ale Prawo jest dobre do ukazywania grzechu.

Ale to nie Prawo nas wyzwala, ale wiara.

Więc wiara jest czymś innym niż w tym świecie się mówi - że wiara jest to poszukiwanie grzechu. **Wiara jest to świadomość bezgrzeszności.**

Eucharystia nie jest po to, żeby mieć nagrodę, że właśnie w tej chwili, my przez prawo uwolniliśmy się z grzechu, ponieważ św. Paweł powiedział: *Ci którzy żyją w Prawie, Chrystus im się na nic nie przyda, bo właśnie odpadli z łaski.*

Z jakiej łaski? Że nie muszą nic zrobić, aby być wolnymi, bo to On uczynił, a oni w to uwierzyli i przyjmują łaskę. Ci, którzy uważają, że Prawo jest lepsze, odpadają od łaski i muszą dźwigać ciężary nie do uniesienia, bo odrzucili łaskę, która ich uwolniła, a wolą ciężary.

Bo wolą sobie zawdzięczać wolność. Mimo że nie są w stanie tej wolności zrozumieć, unieść i otrzymać przez Prawo. Bo Prawo nie jest po to, aby wolność się rozszerzała, ale żeby grzech się bardziej objawił.

Więc wybrali drogę jeszcze większego udręczenia w grzechu i wcale nie wolności, tylko sądu.

A Ci, którzy wybrali Chrystusa, wybrali wiarę i pod sąd nie idą, tylko prosto do życia. U św. Jana jest to bardzo wyraźnie ukazane:

24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. (J 5)

Więc mogą ludzie mówić - co za dziwne rzeczy, co za bzdury. Więc trzeba by było za bzdurę uznać Ewangelię. A dlaczego mówią, że to bzdury? - Dlatego, że to nie pasuje do tego, co wiedzą, czego się nauczyli. Ale skąd się nauczyli, skąd to wiedzą? Czy z Ewangelii to wiedzą? W Ewangelii tak nie jest to napisane. W Ewangelii jest napisane dokładnie to, o czym rozmawiamy. Więc w takim razie, czego się uczą, Ewangelii czy anty-Ewangelii?

No oczywiście anty-Ewangelii. Dlatego, że w Ewangelii Modlitwa Pańska mówi - *Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie*, a obiegowana [wersja] jest - *Nie wódz nas na pokuszenie*. Czyli traktowany jest Bóg jako zwodziciel.

My nie mamy Boga, który nas wodzi na pokuszenie, tylko Tego, który nas broni przed pokusą. Który oddał za nas życie swoje i dał nam swoje Imię i Królestwo, i

przyniósł wolę swoją. A jednocześnie pokarm dał nam - Siebie samego. I odpuścił nam nasze winy, jak i my odpuściliśmy naszym winowajcom. I nie dopuszcza, abyśmy ulegli pokusie, bo dał nam sam Siebie i zbawił nas ode złego.

A po tym świecie chodzi mnóstwo ludzi, którzy mają Boga, który ich nieustannie zwodzi i który cały czas mówi: przyjdę, przyjdę, a nie przychodzi. A nasz Bóg już przyszedł, już nas uwolnił, i nie wodzi nas na pokuszenie, ale *nie dopuszcza, abyśmy ulegli pokusie*. Na tym świecie chodzi mnóstwo ludzi, którzy mają Boga, który ich wodzi na pokuszenie.

Ale wiemy, że Chrystus tego nie czyni - na pewno! Wiemy, że Bóg tego nie czyni - na pewno! Duch Święty też tego nie czyni! Św. Maria Matka Boża też tego nie czyni i święci Chrystusowi też tego nie czynią!

Więc jaki to jest Bóg, który wodzi na pokuszenie i trzeba wołać, żeby nie zwiódł człowieka na pokuszenie? Oczywiście nie jest to Bóg ten, który jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Bo Ojciec Jezusa Chrystusa, nasz Bóg, nie wodzi na pokuszenie nikogo. Ale jest miłosierny, bo dał swojego Syna jako Okup, abyśmy nie mieli grzechu. Nie tylko, żebyśmy nie mieli grzechu, ale żebyśmy się powoływali na Niego.

*On oddał za nas życie,
za mnie osobiście,
a ja w to wierzę
i jestem przekonany, pewny
i w ten sposób Jego łaska,
Jego potęga we mnie istnieje.
A On jest większy od grzechu
i grzech w Nim nie istnieje.
Chociaż miałbym go,
to On go usunął.*

Tak jak św. Paweł powiedział: *Miałem grzechów tyle, że zliczyć nie mogłem, ale teraz już ich nie mam. I Ci bracia fałszywi, którzy przychodzą i badają moją wolność w Chrystusie, nie moją wolność badają, ale badają czystość Chrystusa, powątpiewając, czy jest prawdziwy. I chcą, abym ja poczytał sobie grzech na oczach Chrystusa.*

Ale ja wiem, że jestem wolny, bo On jest wolny. Ja wiem, że jestem czysty, bo On jest czysty. Ja wiem, że jestem doskonały, bo On jest doskonały. Wiem, że jestem święty, bo On jest święty. A oni chcą mi powiedzieć, że tak wcale nie jest. Musiałbym się w taki sposób wyrzec Chrystusa, a to jest niedoczekanie. Nigdy od łaski nie odpadnę. Ponieważ sam Chrystus jest Mocą, która we mnie istnieje, bo nie ja sam z siebie jestem takim, kim jestem, ale z powodu łaski, którą mi dał. To On mnie

przemienił i On mnie całkowicie oczyścił, nie jestem czysty sam z siebie.

Ten świat cały czas zapewnia, a jednocześnie nie tylko zapewnia, ale ukazuje, że wartość uczynków człowieka jest większa niż Odkupienie Chrystusa. Wartość uczynków człowieka, wartość własnej pracy, własnych uczynków, własnych umiejętności i własnych zdolności, własnych posług, jest większa od Odkupienia Chrystusa. Ale wiemy, że to nie jest prawda.

Wiemy o tym, że Odkupienie Chrystusa jest o wiele większe niż wszystkie posty. Ale czy posty są niepotrzebne i czy uczynki są niepotrzebne? Nie, nie mówię tak, że są niepotrzebne. One są niepotrzebne wtedy, kiedy chcemy oczyścić Duszę Chrystusa. Chrystus nie potrzebuje tego oczyszczenia, bo Chrystus jest czysty, ponieważ Ojciec w Nim trwa.

Więc ci wszyscy, którzy chcą grzechy duszy swojej usunąć, poczytują grzechy Chrystusowi. Więc odpadają z łaski. Więc mają grzechy Adama. W Adamie umierają. Nie są w stanie sami się z Adama wydobyć. I nie ma innej już Krwi, która mogłaby drugi raz ich obmyć. Jedną Krwią zostali oczyszczeni i kiedy bluźnią Krwi, odrzucają Krew, nie ma już innej krwi, większej od Chrystusowej, która mogłaby ich oczyścić.

W tej chwili muszą żyć w Prawie. A Prawo śrubę im przykręca porządnie. Dręczy, piszcza i krzyczą. Za co? Jak za co, za nic. Chcieliście, macie, ale możecie w dalszym ciągu przyjąć łaskę.

Proszę zauważyć, co w człowieku jest. Im bardziej rozmawiamy tutaj na ten temat, tym bardziej możecie zauważyć sytuację oporu ogromnego wewnątrz, gdzieś na dnie on tam istnieje, opór zgryźliwy, okropny opór.

To jakby drzewo o korzeniach porządnym, które nie chce się wyrwać i nie chce się poddać Odkupieniu, ponieważ tam siedzi jakaś paskuda, która sama sobie chce zawdzięczać zdolność swojego Odkupienia. Więc to jest tożsamość, **tam jest tożsamość szatana.**

Jak ona się buduje w człowieku? Chrystus odkupił człowieka własnym życiem, własnym cierpieniem. Dał człowiekowi własną Duszę. Przywrócił człowieka do chwały Bożej. Ponownie posadził po prawicy Ojca. I w ten sposób każdy, kto wierzy, że to jest prawda, ma udział w Jego Obecności, ale ta Obecność w Nim jest prawdziwa. Bo czuje Jego Ducha, czuje myśli Chrystusa, czuje miłość Chrystusa i czuje pragnienie Chrystusa. A jednocześnie, co dalej czuje?

Czuje, że grzech Jego ciała, nie jest Jego grzechem. On to wie, on to czuje, on to rozumie, i on to dostrzega. **Ci, którzy nie są w stanie dostrzec tego, że grzech ich ciała nie jest ich grzechem, ciągle jeszcze są w tożsamości ziemskiej i siebie w dalszym ciągu oszukują.** Nie są Chrystusowymi, bo nie są w stanie

zobaczyć siebie z dystansu Chrystusowego.

Ci, którzy są w stanie zobaczyć siebie z tego dystansu, czyli są w Chrystusie, widzą jedną rzecz bardzo wyraźnie - że diabeł dręczy ciało. W ciele ujawnia swoje różnego rodzaju złe zachowania: czary, zło, agresję, nienawiść, rozpustę, alkoholizm i wiele innych rzeczy. Przez ciało to ujawnia i co robi?

Chce, aby człowiek myślał, że to jest on, że człowiek to robi, że to są potrzeby człowieka. I żeby człowiek zwalczał w sobie te rzeczy, które są jego grzechami. To nie są jego grzechy. Ale tylko wtedy wie, kiedy jest Chrystusowy. Kiedy nie jest Chrystusowy, to są jego grzechy i z nimi to biega, aby się od nich uwolnić, odgrzeszyć, wyśpowiadać i uwolnić. Czyli poczytuje sobie z całą siłą grzech, który nie jest jego, i wtedy staje się Adamowy.

Ale kiedy jest Chrystusowy, wie że grzech ciała, nie jest jego grzechem, tylko jest postępowaniem szatana w jego ciele, a właściwie nie w jego ciele, tylko w ciele, które zostało mu poddane, w którym mimo że jest, ale nie jest cielesny. A dlaczego nie jest cielesny? Bo nie postępuje wedle ciała, ale wedle Ducha. Mówi św. Paweł takie słowa: *Ci, którzy postępują wedle Ducha, są duchowymi. Ci, którzy postępują wedle ciała, są cielesnymi.*

Kim są ludzie, którzy postępują wedle ciała? – Ci, którzy grzechy ciała poczytują sobie jako swoje grzechy. A Ci nie znają Chrystusa.

Bo Ci, którzy znają Chrystusa i Chrystus ich odkupił, to wiedzą, że grzech ciała nie jest grzechem ich. Są świadkiem tego grzechu, ale nie postępują wedle tego grzechu. Ale nie przyznają się do niego, wręcz go zwalczają.

Więc post, uczynki i wszystkie inne rzeczy przeciwdziałają grzechowi ciała, który nieustannie ciało poddaje we władzę chwały Bożej, ale to wszystko mocą Bożą się dzieje. Więc proszę zauważyć, jaka tutaj jest sytuacja. To wszystko się dzieje nie na zewnątrz, tylko się dzieje wszystko wewnątrz. To się dzieje wszystko wewnątrz.

Wewnątrz człowieka następuje prawdziwa bitwa. Ona jest niezmiernie trudna do zrozumienia, a właściwie niemożliwa, bo nie przez zrozumienie to wszystko się dzieje, ale przez wiarę. Dlatego jeśli ktoś chce to zrozumieć, to jest to strasznie nudne, to o czym rozmawiamy. Jest nudne i kompletnie nikomu nie potrzebne. Jeśli natomiast wierzy - jest to jego ratunek, prawda i życie. Jest to sens.

Dlatego powtórzę tutaj ponownie List św. Pawła do Rzymian rozdział 7, będzie bardziej jasne: *A Chrystus mnie odkupił. Wierzę w to z całej mocy. On jest w tej chwili we mnie. Całą swoją duszą, całym sercem, całym umysłem, całą naturą swoją trwam w Chrystusie, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli nie chcę tego czynić a czynię, to nie ja to czynię, ale grzech w ciele czyni.*

Więc św. Paweł chce powiedzieć - Jestem świadkiem szatana, obecności szatana, który nieustannie włada tym ciałem. I to ciało odzwierciedla jego nieczne postępowanie. Ale on się nieustannie ukrywa i mówi: mnie nie ma, to jest twój problem człowieka, to ty nabroiłeś, to są twoje myśli, potrzeby, twoje zachcianki, twoja agresja. To ty, teraz się bujaj z tymi grzechami. Nie wiem co z nimi zrobisz. Gdzieś musisz je zostawić, może tu, może tam, może gdzie indziej. Może Ci Chrystus je odpuści. I w tym momencie kiedy tak myślimy, odpadamy od łaski.

Kiedy natomiast wiemy o tym, że Chrystus już nas odkupił, jesteśmy duszą czystą, bo jest to Jego Dusza, nie mamy już duszy Adamowej, tylko Jego Duszę - to widzimy grzech ciała, ale wiemy, że nie jest naszym grzechem, ale jest grzechem naszego brata ciało. A Ewangelia mówi w ten sposób: *Jeśli jesteś świadkiem grzechu brata i nic nie powiesz bratu, jesteś sam winny tego grzechu.*

Więc musisz wszystko uczynić, aby po pierwsze - nie mieć udziału w grzechu brata, a z drugiej strony zaprzeczyć, zaprzestać, poprowadzić ciało właściwą drogą, bo masz taką możliwość.

Gdy wierzysz w Chrystusa Pana, że On Cię odkupił, że nie masz żadnego grzechu, jesteś synem Bożym, masz Ducha Chrystusa, Ducha Bożego. List św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

| 14 Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi.

Duch Boży przenika synów Bożych. Dlatego są synami Bożymi, ponieważ Duch Święty ich przenika, Duch Boży. Więc oni są synami Bożymi, więc każdy, który uwierzył w Chrystusa. A uwierzył w Chrystusa nie dlatego, że On był, że On umarł na Krzyżu, że On tam w historii kiedyś istniał itd., że istnieje Całun Turyński i wiele, wiele innych rzeczy. Chodzi tu nie o historię, chodzi o terazniejsze Odkupienie, dzisiaj w XXI wieku, kiedy wierzymy, że jesteśmy odkupieni mimo lotów na księżyc, a jednocześnie może jakichś innych technologii, gdzie wydawałoby się, że nie ma miejsca na wiarę.

Jeśli wierzymy, że Chrystus nas odkupił i jesteśmy wolni od grzechu, to uświadamiamy sobie, że nie jest to historia, a jest to prawdziwy fakt życia duchowego. Prawdziwego aktu Boga i prawdziwego istnienia synów Bożych. Prawdziwego, żywego istnienia Chrystusa, istnienia prawdziwej duszy, żywej duszy, nas ludzi, którzy są duchowymi istotami, którzy pochodzą z natury światłości, których Chrystus przyszedł przywrócić do chwały Bożej. **Że istnieje świat niebian, który jest światem sług Bożych, istot nieziemskich, istot czystych, doskonałych, z Boga powstałych tylko i służących Bogu nieustannie.**

Wiemy, że jesteśmy nimi, i cała technologia dzisiejszego świata, nie jest w stanie przyćmić wiary, przyćmić prawdy. Bo ta technologia wszystko czyni, aby zabrać

człowiekowi wiarę, żeby człowiek stał się istotą myślącą, że sam sobie jest w stanie wszystko dać. Sam może sobie przedłużyć życie, budując stalowe czy jakieś inne kości, nerwy, mózg zamienić na jakiś procesor bardzo szybki. Ale to już nie będzie człowiek, to będzie jakaś maszyna, która będzie szukała Boga i nie będzie mogła Go znaleźć. A później zapragnie pójść za tym słabym człowiekiem, który ma doskonałość Bożą gdzie indziej, niż ta cała technologia. Ma w sercu, a maszyna nie ma serca. Ona się kieruje samym intelektem, programami zero - jedynkowymi, czy jakimiś tam innymi jeszcze.

Tu jest główny proces, że w dzisiejszym świecie jest mało ludzi, którzy w ogóle kierują się wiarą, że wierzą w to, że Jezus Chrystus ich odkupił i nie mają grzechu. Głównym elementem prawdziwej wiary jest to, że nie mamy grzechu. To jest w dzisiejszym świecie po pierwsze niepopularne, a po drugie, nie tylko niepopularne, ale jest herezją.

Herezją, że nie mamy grzechu. Czyli herezją jest wiara prawdziwa w Jezusa Chrystusa. Prawdziwa wiara w Jezusa Chrystusa jest herezją, zresztą o tym powiedział już św. Piotr w 2 Liście rozdział 2: *Byli fałszywi prorocy i będą wśród was fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą zgubne herezje, gdzie powiedzą, że Władca ich nie odkupił.*

Czyli Chrystus ich nie odkupił. Jak to się objawia, że Chrystus ich nie odkupił? Prosto. Św. Piotr nie szuka gdzie indziej Odkupienia, jak tylko w miłosierdziu Chrystusa. Św. Piotr wie o tym, że został już odkupiony, tylko brak mu jest wiary w to, że został odkupiony, bo ciągle jeszcze chce swoje umiejętności dodać do tego, aby być dobrym i czystym.

W Ewangelii wg św. Mateusza, Jezus Chrystus mówi tak: *Droga do upadku, do zatracenia jest szeroka, idzie tą drogą ogromna ilość ludzi. Droga do Zbawienia jest niezmiernie wąska, idzie tą drogą bardzo mało ludzi. Bardzo mało ludzi ją wybiera.* I wtedy św. Piotr mówi: *To któż może się zbawić?*

Inaczej można powiedzieć: To cóż w takim razie mamy robić? - jak za mało jest pościć, za mało robić tego, tego, kroków itd., w szabacie wszystkich rzeczy przestrzegać za mało. To któż może się zbawić? Chrystus mówi: *Dla człowieka jest to niemożliwe. Zbawienie dla człowieka jest niemożliwe. Zbawia Bóg.* Co to oznacza?

Wszystkie czynności człowieka, mające na celu, aby się pozbyć grzechów, nigdy nie będą miały swojego końca. I nigdy nie uwolnią go od grzechów. Bóg uwalnia od grzechów, bez względu na to, co człowiek uczynił. Mówi o tym przecież Dawid - że chociażby nie wiadomo jakie rzeczy czynił doskonałe, ale jeśli nie otrzyma od Boga serca dobrego, Ducha Świętego i Bóg go nie nauczy dróg swoich, to nigdy, chociażby

wszystkie jego najdoskonalsze czynności, nigdy grzechów jego nie usuną. Ponieważ to On usuwa grzech – Chrystus. Ale w jaki sposób? **Człowiek musi przyznać się do Niego i tylko Jemu oddać chwałę, że On jest dawcą jego Odkupienia, a nie żadne czynności, umiejętności, zdolności, posty czy uczynki.**

Św. Paweł powiedział: *Uczynki nie zbawiają.* Żyjemy w świecie, gdzie jest całkowicie odwrotnie. To uczynki zbawiają, posty zbawiają, zbawiają też odpusty zupełne, takie, inne, jakby one miały moc. One może mają moc dla ludzi, którzy żyją w Prawie, ale nie mają mocy dla ludzi, którzy żyją w Chrystusie.

Bo, Ci którzy żyją w Prawie - myślą, że są wolnymi, bo ich sumienia czują się uwolnione, ale nie mają Duszy Chrystusowej, bo nie chcą jej przyjąć. A najciekawszą rzeczą jest to, że św. Paweł chodzi po ziemi i w owym czasie mówi w ten sposób: *A chodziłem po tej ziemi, okazując każdego człowieka doskonałego w Chrystusie.*

Więc proszę zauważyć, wszyscy ludzie na świecie mają doskonałą naturę w Chrystusie, ponieważ odkupioną. Mają doskonałą naturę w Chrystusie. Żeby tą naturę odnaleźć i być bez grzechu, bo tam jest natura, w której istnieje Chrystus – są bez grzechu w tamtym miejscu, w którym Chrystus przebywa. *Więc każdy człowiek jest doskonały w Chrystusie,* więc wszyscy są wolni. Aby byli w tym miejscu zanurzeni i to miejsce przyjęli - muszą uwierzyć, że nie ich uczynki, nie ich zdolności, nie zdolność wypełnienia Prawa, ale sama wiara w to, że Jezus Chrystus złożył ofiarę za ich życie, jest skutkiem wolności. Jest skuteczna, w pełni skuteczna i w pełni działająca, i są bez grzechu.

I w tym momencie, korzystając z tej łaski, są wolni, ponieważ wychodzą z natury swojego świata i wchodzą do natury świata innego - świata Chrystusowego, w którym Chrystus obdarowuje każdego człowieka, który przyjmuje Jego Odkupienie.

Czyli można by było powiedzieć w taki sposób - że Chrystus zrodził każdego człowieka w Duchu i zrodził z Ducha, tylko nie każdy chce mieć to nowe mieszkanie. Nie każdy chce być przyobleczony. Aby przyoblec to, co jest przeznaczone na Majestat Pański, czyli ciało przyoblec, *o ile będą odziani a nie nadzy, aby to co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie.* 2 List św. Pawła do Koryntian rozdział 5:

2 Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.

Czyli o ile będziecie przyodziani, a nie nadzy, wtedy przyodziejecie przybytek Pański, czyli ciało, które jest do tego przeznaczone. I wtedy kiedy będziecie

przyodziani, a nie nadzy, wtedy to co śmiertelne zostanie wchłonięte przez życie i żyć będzie.

Więc wiemy do czego jesteśmy przeznaczeni. Przeznaczni jesteśmy po to, aby stać się synami Bożymi, wszyscy ludzie - kobiety i mężczyźni, nie ma to znaczenia, aby byli przyodziani w Chrystusa. A gdy są przyodziani, aby zostało ciało przyobleczone w życie, i aby to co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie, aby ono mogło żyć. Bo jest powiedziane u św. Tomasza: *Jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to co powstanie- uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, to co nie powstało- uśmierci was.*

I dlatego jest powiedziane, jeśli nie powstanie w was Przybytek Boży, czyli ciało nie stanie się miejscem przebywania Boga, to to co nie powstało, stanie się przyczyną śmierci waszej. Ale jeśli powstanie, jeśli ciało zostanie przyobleczone, jeśli będziecie przyobleczeni a nie nadzy, to ciało stanie się miejscem Przybytku Bożego i ono będzie oglądało chwałę Bożą, i to co w was powstało, poprowadzi was do życia.

O tym nie ma słowa w Kościele. Jeśli chodzi o Ewangelię, która jest w Kościele, o tym nie ma słowa. Kończy się Ewangelia - Chrystus nas odkupił i mamy leżeć i czekać. Nic kompletnie nie robić.

A św. Paweł mówi: *To nie jest prawda. Chrystus was odkupił, żebyście się stali synami Bożymi. A synowie Boży mają zadanie - muszą iść do jęczącego stworzenia, które jęczy w bólach rodzenia aż do dzisiejszego dnia. Zostało poddane w znikomość, nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło. A my, którzy mamy już pierwsze dary Odkupienia i my jęczymy w bólach rodzenia razem z nim. A nasze ciała oczekują przemienienia.*

To o czym rozmawiamy jest tak obce, jak by było całkowicie z innego świata, bo jest z innego - ze świata odkupionego. Ze świata synów Bożych, ze świata tych, którzy nie mają grzechu. Nie dlatego, że są dobrymi, ale dlatego, że TEN który ich odkupił, ich nie ma.

Więc ci wszyscy ludzie, którzy mają grzechy uważają, że Chrystus je ma. Lub ci, którzy mają grzechy uważają, że Chrystus ich nie odkupił i muszą to poprawiać. Czyli nie mają wiary w to, że Chrystus ich odkupił, więc odpadli z łaski. List św. Pawła do Galatów rozdz.5:

4 Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski.

Jezus Chrystus nam wskazał drogę, do czego my mamy zdolność zdążać, my, konkretny człowiek - do wolności. On uczynił nas wolnymi i nie pozwólmy ponownie wrzucić się w niewolę. Co to znaczy?

Jezus Chrystus nas odkupił, jesteśmy wolnymi. Nie pozwólmy nikomu mówić, że to jest nieprawda.

Po tym świecie chodzi mnóstwo ludzi, którzy mówią nieustannie, że to jest nieprawda. Że jest nieprawda, że nie mamy grzechu i nawet, że Jezus Chrystus nas w ogóle nie odkupił. Jest mnóstwo ludzi, którzy chcą wyrwać człowiekowi wiarę, wyrwać Chrystusa, poddać ponownie w grzech.

Jak to powiedział św. Paweł w 2 Liście do Tymoteusza rozdz.3: *A na zebranie wdarli się fałszywi bracia, którzy badali moją wolność w Chrystusie. I chcieli, abym się poddał ponownie w niewolę grzechu.*

Co to znaczy? Musiałby uznać, że Chrystus go nie odkupił. Ale w żaden sposób nie ma w sobie nic, co by było przyczyną jego Odkupienia. Jeśli jest odkupiony, to w żaden sposób nie on sam sobie to uczynił, ponieważ żadna czynność, którą w życiu wykonywał nie przyczyniła się do wolności. A jeśli jest wolny, to tylko On to mógł uczynić.

Więc św. Paweł jest w bardzo prostej prawdzie – jeśli ja się w żaden sposób nie przyczyniłem się do wolności, nawet najmniejszą chwilą swojego życia nie przyczyniłem się do wolności, a jestem wolny - to nie jestem wolny ze swojego poczynania i postępowania, tylko z powodu Chrystusa. Więc nie badają mojej wolności, bo nie mają co. Badają i nie znajdują tam żadnej przyczyny wolności z mojego powodu, nie mogą nic znaleźć. Więc powinni dojść do zrozumienia - to Chrystus cię uwolnił, bo my poddaliśmy cię badaniu, włożyliśmy cię pod mikroskop elektronowy, pokroiliśmy na kawałki, i nie znaleźliśmy niczego, co by było przyczyną twojej wolności. A jeśli nie jest to przyczyną twojej wolności - to w takim razie Chrystus jest przyczyną twojej wolności.

Więc św. Paweł mówi tak: to pokrójcie mnie na kawałki, jeśli macie przez to uwierzyć. Jeśli to ma być przyczyna waszej wiary, to pokrójcie mnie na kawałki i zobaczcie, że nie ma żadnej innej przyczyny, że jestem wolny. Tylko za sprawą Chrystusa. Więc może powiedzieć tym, którzy się wdarli: zobaczcie fałszywi bracia, szukacie we mnie zdolności mojej wolności, ale nie znaleźliście. Więc niech to się stanie przyczyną waszej wiary – że Chrystus to uczynił. Więc tu św. Paweł bardzo wyraźnie powiedział, że **grzech został uwolniony z powodu łaski i miłosierdzia, a nie z powodu czynności.**

To nie my nabyliśmy Chrystusa, ale to On nas nabył.

W świecie jest cały czas taka sytuacja - to my go nabywamy.

To On nas nabył, my się do Niego przyznajemy.

A w tym świecie jest odwrócona sytuacja - to my go nabywamy. A dlaczego? Bo

jest powiedziane, że On wcale nas nie odkupił, a my musimy siebie odkupić, musimy Go nabyć. Ale On już nas nabył, składając ofiarę ze swojego życia, swoje życie, i poniósł okup za nasze życie.

Więc diabeł nie ma do nas prawa, ponieważ zostały wypełnione wszystkie zasady, które są zasadami, gdzie nie może diabeł w żaden sposób tutaj nosa swojego wkładać, ponieważ wszystko zostało wypełnione. Więc nie mogąc wyrwać Chrystusowi ludzi, rzucił się na ich sumienia, aby sumienia co robiły?

Nie czuły się wolne z powodu Odkupienia, ale poczytywały sobie grzech ciała jako swój. Tu jest ten problem. Więc ci, którzy wierzą całkowicie w to, że Jezus Chrystus ich odkupił, że Jego potęga, miłosierdzie, jest większe od wszystkich, największych nawet grzechów człowieka - to w tym momencie, sumienie człowieka poddaje się Chrystusowi i nie poczytuje już sobie grzechów ciała. Ale jest świadkiem grzechu, postępowania szatana w cielesności, które nie dotyka człowieka dlatego, bo nie jest to grzech człowieka, ale grzech szatana.

Ale człowiek nie współistnieje z grzechem, tylko z Chrystusem, nie pozwalając grzechowi się rozszerzać, a wręcz bierze go we władzę, mocą potęgi Chrystusa, która go czyni synem Bożym.

Jest to niezmiernie proste, bo wystarczy tylko uwierzyć.

I dlatego Jezus Chrystus powiedział: dzieci to mają, dorośli to zatracili; dorośli muszą tego ponownie szukać. Dzieci mają tę wiarę i naturę, dzieci ufają rodzicom i wiedzą, że rodzic jest tak silny, że obroni ich przed wszystkim, mimo że rodzice wiedzą, że to nie jest prawda. Ale dzieci wiedzą, że rodzic się myli, rodzic nie zna swojej siły.

I dlatego wierzący wiedzą o tym, że Chrystus ich odkupił i nie mają żadnego grzechu, bo On panuje nad grzechem.

Inaczej na grzech spójrzmy, jako na dług finansowy. Chrystus mówi tak: nie masz od dzisiaj długu finansowego, zwracam tobie twój kwit wierzitelny. Możesz go wziąć, spalić, podrzeć i już go nie ma. I w tym momencie człowiek bierze ten kwit, spala go i wie że jest wolny. Chrystus mówi: Nie masz już u Mnie długu, zapomniałem go, „jest na zero”. Czy ten człowiek, który kwit odebrał, spalił, wyrzucił, Chrystus mówi: nie ma już między nami żadnego długu, ty nie masz wedle Mnie żadnego długu - czy ten człowiek będzie szukał w dalszym ciągu spłaty długu i będzie uciekał przed Chrystusem, przed Tym, który mu dług darował? Po cóż?

Ludzie mają taką naturę, że jeśli jest ktoś, kto pożyczył pieniądze, dłużnik, to będzie unikał tego wierzyciela tak długo, dopóki nie będzie miał pieniędzy. Albo nie będzie chciał tych pieniędzy oddać, będzie tego wierzyciela unikał. Ale kiedy wierzyciel

całkowicie już te pieniądze mu daruje, to już przestanie uciekać przed tym wierzycielem. Ale będzie chodził z nim na kawę, czy herbatę do kawiarni i oni już nie będą rozmawiać o długach, bo one już ich nie łączą. Łączy ich wolność i miłosierdzie, wybaczenie, łączy ich „wolna stopa”.

Więc czym jest wolność?

Gdy czujemy się ludźmi odkupionymi i wolnymi, cieszymy się wolnością.

Więc dlaczego ludzie nie chcą cieszyć się wolnością, tylko ciągle borykają się problemami, że mają jakieś grzechy, udręczenia?

Grzech istnieje w człowieku tylko wtedy, kiedy nie wierzy w Chrystusa. Kiedy wierzy w Chrystusa - nie ma go, dlatego że przestał istnieć dług, po prostu został on całkowicie skasowany, i nie ma go. I wierzyciel w żaden sposób nigdy nie wspomina o długu, bo ten dług przestał istnieć, tak jakby go nigdy nie było. Jest to człowiek który jest o nieskazitelnej opinii, ten który miał dług, został ten dług mu usunięty. I Chrystus na niego patrzy jako na człowieka o nieskazitelnej opinii, ponieważ niczego złego nie zrobił. I tak ma się człowiek zachowywać.

Więc jaka to musi być ogromna siła, wiara w człowieku, aby móc się swobodnie zachowywać względem wierzyciela, który mu całkowicie dług darował. I zachowywać się w sposób całkowicie nieskazitelny, nie bacząc na swoją przeszłość. Musi sobie wybaczyć. Co to znaczy sobie wybaczyć?

Uwolnić się od oskarżającego go nieustannie sumienie. I w ten sposób kiedy jest swobodny, łagodny, normalny w relacji z wierzycielem, który już nie jest wierzycielem; to musi całkowicie wyrzucić z siebie nieustanne myśli - byłem jego dłużnikiem, tego długu już nie ma. To nie może na nim ciążyć.

Więc to, że na nim nie ciąży; jak bardzo musi uwierzyć w Chrystusa? Jak bardzo musi uwierzyć, żeby sumienie, jego nieustannie nie tłukło, nie dręczyło, nie męczyło, nie przypominało mu o tym, kim był wcześniej.

Św. Paweł tym się nie boryka; boryka się właściwie z tymi tylko, którzy pamiętają, kim on był wcześniej. Ale on tego nie rozpamiętuje, ponieważ Chrystus już mu wybaczył i on tym nie jest; nie jest nim. I nie tylko nie jest nim, ale Chrystus dał mu poznanie, dał mu prawdę i dał mu wiarę.

A mówi św. Paweł: *A to co wam mówię, nie mówię, że się nauczyłem od jakiegoś człowieka tych słów ewangelicznych, ale sam Chrystus mi objawił. Objawił mi dlatego, bo stałem się godny, ale nie dlatego że byłem dobry, tylko dlatego, że uwierzyłem, że jestem wolny.*

Największa wiara – uwierzyć, że jestem wolny, gdzie wszyscy mówią, że nie jesteś wolny.

Co Chrystus nakazuje nam? Cieszcie się wolnością. *Kochaj i rób co chcesz.* Cieszcie się wolnością. Kto w tym świecie cieszy się wolnością?

Idziemy do Kościoła i jest pieśń - śpiewają jakby przed chwilą ktoś umarł, śpiewają tak jakby szli na szafot, w tym śpiewie nie ma żadnej radości, jest smutek, katusze i cierpienie. A przecież śpiewają o Zbawieniu, o radości i o prawdzie. Może to po prostu diabeł jest udręczony, że musi tam pójść. Radość, dlaczego ona jest tak obca człowiekowi?

Dlatego **cieszyć się wolnością oznacza: uwierzyć w sumieniu swoim, że nie mamy obciążeń, nie mamy długów.**

I w tym momencie -czym jest Eucharystia? Jest świadectwem że jesteśmy wolnymi, i wierzymy w Jezusa Chrystusa, który nas uwolnił od grzechu i go nie mamy. Bo ci, którzy Eucharystię traktują jako nagrodę, że są dobrymi wcale nie Jego chwałą, nie Chrystusa, za Odkupienie, tylko siebie za dobre postępowanie.

Eucharystia jest świadectwem, świadczeniem o śmierci i Zmartwychwstaniu i Odkupieniu, w którym mamy udział, i które wyznajemy i które nas uwolniło od grzechu. I czystymi jesteśmy i świadczymy, że jesteśmy czystymi i nie mamy obciążenia. Ponieważ, z wiary jesteśmy uwolnieni, z wiary i przez wiarę; nie przez Prawo.

Czyli przez wiarę jesteśmy uwolnieni, nie przez Prawo. I w tym momencie świadczymy o tym, że jesteśmy uwolnieni.

Ile ludzi na świecie idzie na Eucharystię świadcząc o tym, że są wolnymi, tylko z powodu Jego Odkupienia, i w swoim sumieniu są wolni i radośni? I świadomi, że tylko On jest czysty, i nie zawdzięczają sobie tej wędrówki od ławki do Eucharystii, tylko Chrystusowi. Świadczą o tym, że On ich odkupił, i że nie ma nikogo innego.

Jak inaczej będą postępować, to będą postępować wedle Prawa i wtedy odpadają od łaski. I nie będą już iść prosto do życia, ale pod sąd, ponieważ odrzucili łaskę, a ci, którzy odrzucili łaskę, odrzucili Chrystusa i wcale nie chcieli Go. Więc nie czeka ich nagroda, tylko mniejsza lub większa kara, bo nagrodę odrzucili, na rzecz mniejszej lub większej kary. Nagroda w dalszym ciągu istnieje – łaska. Łaska w dalszym ciągu jest dostępna.

Dlaczego jest ponowne prorokowanie? Apokalipsa wg św. Jana rozdział 10: *Ponownie powiedz im, że Ja ich nabyłem.*

11 «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach».

Co oznacza ten werset? - on jest odniesieniem do Apokalipsy św. Jana rozdział 5:

9 «Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią swoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, 10 i uczyniłeś ich Bogu

naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi».

To jest do tego odniesienie. Czyli - powiedz, że zostali odkupieni, że nabyłem już ich swoją drogocenną Krwią, że są wolnymi. Niech uwierzą, bo przychodzi w tej chwili miłosierdzie, a za nim kroczy sprawiedliwość.

Ci, którzy przez miłosierdzie będą żyć, sprawiedliwość ich nie dopadnie, bo miłosierdzie jest większe od sprawiedliwości - List św. Jakuba - *że miłosierdzie jest większe od sprawiedliwości, od sądu.*

I w ten sposób rozumiemy, że w dzisiejszych czasach św. Jan ponownie prorokuje, mówiąc: *że Chrystus swoją drogą cenną Krwią nabył ludzi, nabył wszelkiego człowieka, że wszelki człowiek jest odkupiony.* W tym świecie jest fama, że Chrystus wszystkich nie odkupił, a tylko tych, którzy się ochrzcili - powodując to, żeby nienawidzili ci którzy ochrzczeni są, tych którzy się nie chrzcili. A ci, którzy się nie ochrzcili, nienawidzili tych, którzy się ochrzcili.

A z drugiej strony żeby w Kościele była taka sytuacja, że ludzie idący do Eucharystii są lepsi od tych, którzy nie idą, a ci którzy nie idą, żeby się czuli gorsi, od tych którzy idą.

Bo to chodzi o tą sytuację, że wszyscy zostali odkupieni. W Kościele powinni gromadzić się wszyscy ludzie, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa i są odkupieni, i wszyscy powinniśmy iść do Eucharystii. Jeśli wierzą w Jezusa Chrystusa, których ich odkupił, więc grzechu nie mają.

A jeśli uważają oni, że zasługują sami, bo właśnie się ochrzcili - to właśnie są ci, którzy w taki sposób postępując, odpadli od łaski.

Jak to jest powiedziane u św. Daniela - że przyjdzie czas, że za chwilę zachwieje się prawda w Bogu, ludzie stracą pana, można powiedzieć, na tym świecie, bo papież zacznie robić dziwne rzeczy. I będą wołali: gdzie mamy ojca, co my mamy teraz zrobić? - nie znaliśmy drogi, myśleliśmy że zna ojciec, ale on też jej nie zna. To gdzie teraz pójdziemy?

Jest powiedziane: a ci, którzy znają swojego Pana, czyli Boga w dalszym ciągu będą działać razem z Panem, bo znają Pana swojego, który ich odkupił. Bo wiedzą, że On ich odkupił i On ich prowadzi, nie będą porzuceni, bo On ich nigdy nie porzucił. I nigdy ścieżki Jego nie są błędne, ale zawsze są doskonałe, zawsze są prawdziwe, zawsze idą ku doskonałości, zawsze idą ku Ojcu. Zawsze prowadzą nas do Ojca.

Dlatego, ponieważ to Bóg Ojciec przysłał Syna swojego Jezusa Chrystusa, mówiąc: *Synu, idź na ten świat i złóż ofiarę ze swojego życia, aby ponownie łaska moja mogła w sercach tego ludu zamieszkać, żeby dotarła ponownie do serc tego ludu. Bo chcę, aby do człowieka ponownie łaska moja docierała. Idź i złóż ofiarę.*

List św. Pawła do Rzymian rozdział 3, gdzie uczniowie św. Pawła mówią w taki sposób, że oni się czują lepsi, bo oni są uczniami i oni znają Chrystusa. A św. Paweł mówi tak: nie macie czym się chlubić, nie róbcie tego, bo to nie jest właściwe, Chrystus odkupił wszystkich, nie za to że byli dobrymi, złymi, takimi czy innymi, nie „na ładne oczy to zrobił”, wszystkich odkupił.

Tak jak śmierć przyszła na wszystkich w jeden sposób, tak na wszystkich przyszło Odkupienie w ten sam sposób. Przez tą moc odgórną. Jak przez moc odgórną, przez grzech, wszyscy zbłądzili, tak przez jednego człowieka wszyscy zostali odkupieni, i mają ponownie Duszę Chrystusa.

Tylko, że w owym czasie wszyscy, którzy zostali zgubieni, nawet dobrzy zostali zgubieni. A w tej chwili wszyscy zostali odkupieni, ale nie wszyscy chcą być odkupieni, ponieważ zapomnieli o pozbyciu się swoich starych grzechów. Czym jest stary grzech?

Stary grzech jest przypisywaniem sobie grzechów ciała i postępowaniem wedle żądz ciała. Żądze ciała wynikały tylko z postępuku Adama, to Adam spowodował tą sytuację, że duszę oddał szatanowi. I w ten sposób dusza uczyniła postępowanie ciała - jako wartość swojego istnienia, Adamowa dusza.

Kiedy Chrystus przyszedł, odrzucił duszę Adamową.

I Dusza Chrystusa w tej chwili w nas jest.

I w tym momencie nie ma przyczyny grzechu, czyli Adama, bo nie ma Adama. Jest przyczyna świętości – Chrystus.

A starym grzechem jest w dalszym ciągu potrzeba, nawyk - postępowanie wedle ciała, sumienia. Sumienie postępuje wedle ciała, czyli cielesne potrzeby traktuje jako wartości kierujące, a nie wiarę jako stan kształtujący sumienie. I w ten sposób **pozbywanie się starego grzechu, jest to poddawanie swojego sumienia wartościom Chrystusowym.**

A tylko w taki sposób może się sumienie poddać; nie może sumienie samo ustanawiać - co jest grzechem, a co nie. Nie może sumienie, wiecie czego zrobić?-rachunku sumienia. Wedle jego prawa może zrobić?

Do czego to jest podobne? Jakby jedna noga była zazdrosna o drugą dlatego, że zostaje tamta z tyłu, gdy idzie. Ale bez tego nie można chodzić, zawsze jedna noga będzie z tyłu. Więc nie mogą być zazdrosne, muszą się pogodzić, zawsze jedna noga idzie z tyłu. Bo jeśli nie będzie, to nie będą chodzić, zawsze będą stać w miejscu. A gdy będą stać w miejscu, wtedy nie będą mogły poznawać. A gdy idą, zawsze jedna noga będzie z tyłu. Więc jedna noga o drugą nie może być zazdrosna, że jest z tyłu, albo że jest z przodu. W taki sposób się odbywa ruch.

Dlatego, starym grzechem jest sumienie niewłaściwie ukształtowane.

A kształtuje się przez to, że przyjmujemy Chrystusa Pana, w pełni Odkupienie Jego, bo Chrystus jest żywym Duchem.

Powiem jedną rzecz, to że człowiek wie, jak tworzy się prąd elektryczny, że jest to uszeregowany ruch wolnych elektronów, że wie gdzie się go wytwarza i jak on powstaje; że powstaje w elektrowni przez to że wiruje i przecina elektryczne zwoje, gdzie się indukuje prąd i płynie do odbiorcy - jeśli on wie, jak on się tworzy, to nie znaczy, że będzie używał światła, jeśli jego dom nie jest poddany elektryfikacji. Nie będzie w jego domu światła, mimo że wie jak powstaje prąd.

To samo jest z sytuacją Chrystusa, jeśli wie, że Chrystus odkupił, jak to się stało, kiedy to się stało, to nie znaczy, że wierzy i ma Ducha Chrystusowego, który to czyni.

To nie wiedza, że Chrystus umarł, że Chrystus Zmartwychwstał, że Chrystus wstąpił do Nieba, **to nie wiedza, ale jego żywy Duch, który w nas przebywa, daje nam wolność.**

Więc św. Paweł mówi: *cieszcie się wolnością, czyli cieszcie się Duchem Chrystusa, który dał wam wolność. Niech Duch Chrystusa w was przebywa i stańcie się królestwem dla Boga, bądźcie królestwem.*

Dlatego musimy uświadomić sobie, że Modlitwa Pańska - Ona już się stała, i synowie Boży mogą wołać: *Ojcze nasz, który jesteś w niebie, uświęciło się imię Twoje, przyszło królestwo Twoje, jest wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daleś nam dzisiaj, i odpuściłeś nam nasze winy, jak i my odpuściliśmy naszym winowajcom, i daleś nam Siebie samego, i zbawiłeś nas od złego.*

Synowie Boży mogą tak wołać, ponieważ jest to prawda. Dlatego że synowie Boży nie istnieją jako oni, tylko jako Chrystus. Chrystus w nich jednym głosem, w wielu ustach, w wielu sercach, woła On jako my. Bo dał swoje zwycięstwo wszystkim ludziom, którzy mogą wołać jako my: *odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom.* Czyli Chrystus mówi: weźcie moje zwycięstwo i cieszcie się nim, i wołajcie, i radujcie się - niesiemy Chrystusa który nas wyswobodził. A i my niesiemy tą swobodę, tą radość ciała, któremu została przeznaczona wolność, jeszcze przed stworzeniem synów Bożych, człowieka.

Bo zanim Bóg stworzył człowieka, stworzył już stworzenie, które zostało poddane w znikomość. *A w szóstym dniu stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo stworzył go, jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł doń: idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.* Czyli w owym czasie powiedział: *Idźcie i dajcie życie stworzeniu, któremu obiecałem życie. I które nieustannie oczekuje synów Bożych, którzy przyjdą i je wyzwolą. Bo ono zostało poddane w znikomość nie z własnej woli,*

ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się objawiło na jęczącym stworzeniu, przyniesione przez synów Bożych.

Odkupienie. Chrystus przychodzi dlatego, ponieważ Adam zrywa połączenie, zrywa tą całą jedność Bożą. I jęczące stworzenie zamiast otrzymać miłosierdzie, otrzymało jeszcze większe utrudzenie, jeszcze większy ból i cierpienie. I Chrystus przychodzi, przywołać ponownie synów Bożych, bo to oni mają to uczynić. A właściwie to On w nich to czyni, ponieważ On w nich jest Gwiazdą Zaranną, Jutrzenką, która świeci w ich sercach i rozświecła ziemską naturę. A wiemy o tym - w Apokalipsie św. Jana w epilogu rozdział 22 jest napisane:

17 A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie.

I dlatego my, synowie Boży są tymi, którzy słyszą - *przyjdź* i przychodzą.

Dlatego tutaj dochodzimy do bardzo ważnej przestrzeni w swoim życiu - że jesteśmy wolnymi. Jeśli będziemy myśleć o swoich uczynkach, o swoich zdolnościach i o tym, czym ciało jest; że ono jest grzeszne, i ciągle gdzieś tam grzechy w nim siedzą, i będziemy się udręczać tymi sprawami, jako sprawami naszymi - to nigdy nie wydobędziemy się z problemu. Ale dopiero wtedy, kiedy uwierzymy w Jezusa Chrystusa, że On nas odkupił i wyzwolił nas z władzy ciała, a ciało nasze poddał synom Bożym.

I ci, którzy uwierzą w to, postępują wedle Ducha, czyli wedle wiary, Chrystus w nich działa i wtedy nie postępują wedle ciała. Czyli widzą grzech ciała, ale nie postępują wedle tego grzechu, ale ten grzech; nie pozostawiają go sobie, tylko mają władzę nad nim panować, aby on umarł, przestał istnieć, został zmiążdżony. O czym powiedziane jest w Ks. Genesis rozdz.3:

15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę».

Czyli tutaj Niewiasta, Ona, Ta która jest potęgą, Gwiazdą Zaranną, Jutrzenką, immanentną z Chrystusem. Immanentną - nie można inaczej jej ukazywać, zawsze zjednoczoną, nigdy osobną.

Jak mówimy Św. Maria Matka Boża - zawsze myślimy Chrystus, gdy myślimy Chrystus - zawsze widzimy Gwiazdę Zaranną, Jutrzenkę. A gdy mówimy Jezus Chrystus - widzimy Ducha Świętego. Gdy mówimy Duch Święty - widzimy Ojca i Syna. Gdy widzimy Ojca, widzimy Ducha Świętego widzimy Chrystusa, ponieważ ONI zawsze są jednością, ponieważ są immanentną naturą, której nigdy rozpatrywać osobno nie można.

Dlatego cieszenie się wolnością, to jest cieszenie się obecnością Chrystusa, cieszenie się łącznością z Chrystusem, i uczynienie nas zdolnymi, i godnymi, nie z powodu nas samych, ale z powodu Chrystusa.

Tu jest niezmierna potęga miłosierdzia, ponieważ Chrystus przyszedł tylko z powodu tego, że Ojciec Go posyła, a dla Ojca jest niezmiernie ważne życie człowieka. Posyła Syna, aby całkowicie dług człowiekowi darować i żeby nikt już nigdy nie wspomniał o długu człowieka. Aby człowiek mógł wstąpić na niebiosa, będąc najczystsza, najdoskonalszą istotą, która jest stworzona przez Boga i w której Chrystus istnieje.

Ten Chrystus, który jest mocą jego stworzenia, mocą jego istnienia i mocą jego życia. Ponieważ wszystko powstało ze Słowa Żywego, a Chrystus jest Słowem Żywym. Więc **Słowo Żywe wróciło ponownie do człowieka, i dlatego człowiek nie może bać się Chrystusa, bo Chrystus czyni go całością**, a nie nadbudową.

Chrystus nic nie nadbudowuje, tylko **przywraca nam wielkość którą mieliśmy na początku**. Dlatego, gdy ludzie boją się Chrystusa, jakoby dawał im coś jeszcze ponad, to nie wiedzą kim są i kim byli, i kim ich Bóg stworzył. Bóg stworzył ich na wzór i podobieństwo własne.

Cieszyć się wolnością - cieszyć się Chrystusem. Cieszyć się tym, że postępujemy wedle Ducha, czyli żyjemy owocami Ducha Świętego – opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

A jednocześnie postępujemy wedle tego, o czym mówi św. Piotr, który woła w 2 Liście rozdz.1: *A pozdrawiam wszystkich tych, którzy mają wiarę taką jak ja*. Czyli woła sprzed 2000 lat, z poza czasu, woła do wszystkich wierzących tak: *a pozdrawiam wszystkich tych, którzy uwierzyli na przekór rozsądkowi, na przekór sumieniu, na przekór postawie swojej, uwierzyli że są wolnymi i cieszą się wolnością, tylko z powodu Chrystusa - że nie ma już tych, którzy byli przedtem*.

Tak jak św. Piotr mówi: *Nie ma już mnie, jest w tej chwili Chrystus; to miłość Jego mnie wyzwoliła i uczyniła mnie nowym. Więc Chrystus nie poczytał mi tego, że się Go wyparłem, że chciałbym być mądrzejszy od Niego, że wiele rzeczy czyniłem co Mu się nie podobało. I chciałem powiedzieć, że ja nie potrafiłem tego w żaden sposób usunąć, ponieważ szczyłem się, że mogę to usunąć. A nawet powiedziałem Chrystusowi, że pójdę z Nim na śmierć już teraz. A On mi powiedział: na śmierć ze Mną pójdziesz – mówisz; ale powiem ci, że zanim kur zapieje, to 3 razy się Mnie wyprzesz*.

I zdziwił się św. Piotr słowom Jezusa Chrystusa. Ale gdy przyszła sytuacja, o której Chrystus wiedział, i kiedy został już pojmany, to św. Piotr się Go zaparł trzy razy, zanim kur zapiał. I uświadomił sobie, że Chrystus lepiej jego znał, niż Piotr sam siebie.

I dlatego św. Piotr uświadamia sobie, że nie on się zmienił, ale to Chrystus go przemienił. Chrystus dał mu swojego Ducha i że już nie ma Piotra, jest skała -Kefas. Chrystus uczynił Piotra skałą i dał mu samego Siebie, czyli usunął całkowicie starego człowieka i dał mu Siebie - nowego człowieka. I dlatego św. Piotr woła: *A pozdrawiam wszystkich tych, którzy mają wiarę taką jak ja, którzy tylko są czyści z powodu Tego, który ich oczyścił, Chrystusa. I w żaden sposób nie przypisują sobie własnego udziału w tym, tylko całkowicie Chrystusa udział.*

Pozdrawiam wszystkich, którzy mają wiarę taką jak ja i którzy są gorliwi w poszukiwaniu Chrystusa tak jak ja, i wyznawaniu Chrystusa tak jak ja, i którzy do gorliwości dodają wiarę, a do wiary cnotę, a do cnoty poznanie, a do poznania powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość. A do cierpliwości pobożność, a do pobożności przyjaźń braterską, a do przyjaźni braterskiej zaś dokładają miłość. A ci, którzy mają w obfitości te przymioty, nie są bezowocni i beczynni w poznawaniu Jezusa Chrystusa. A ci, którzy nie mają tych przymiotów, nie zagłębiają się, i nie są gorliwi w tych wszystkich przymiotach, są krótkowzrocznymi ślepcami, którzy zapomnieli o pozbywaniu się starych swoich grzechów.

Starym grzechem jest nieustanne trwanie w sumieniu swoim, w postępowaniu wedle ciała, i w poczytywaniu w sumieniu swoim grzechów ciała, jako swoje grzechy. Co to znaczy?

Jeśli poczytują sobie grzechy ciała, jako swoje grzechy, postępują w sposób cielesny, a nie duchowy, myśląc że są duchowymi, są cielesnymi.

Ci natomiast, którzy nie poczytują sobie grzechów w sumieniu, w swoich ciałach, ale tylko postępują wedle wiary, wedle tego, że Chrystus ich całkowicie uwolnił, i nie mają grzechów z powodu tego, że On ich uwolnił i On ich oczyścił, i dał im swoją Duszę i już nie mają duszy Adamowej -sumienie ich poddaje się Chrystusowi, i co robi?

Jest poddane Jemu i cieszy się wolnością i czystością, i nie poczytuje sobie grzechu ciała. Ale to nie znaczy, że go nie widzi; widzi i przeciwdziała mocą Chrystusa, nie poddając się grzechom ciała, ale zwalczając grzech ciała przez pełną świadomość i rozumienie, że grzech ciała, jest to obecność szatana w taki sposób ukazana.

A ciało jest przeznaczone do chwały Bożej. I nieustannie ciało przenikają chwałą Bożą, będą odzianymi a nie nagimi. I wchłaniają to, co śmiertelne, przez to co żywe. Bo gdy są odziani, a nie nadzy, to to co śmiertelne jest wchłonięte przez życie, aby żyło, i aby ciało stało się przemienione.

Przemienienie ciał nie jest legendą, nie jest wyobraźnią. Przemienienie ciał jest pełną świadomością. Bo ciało człowieka jest śmiertelne tylko dlatego, ponieważ

ma udział w śmierci; nie zostało stworzone śmiertelne, śmiertelność jego jest wynikiem udziału w śmierci. Ale ma ono w sobie, zdolność pełnego udziału w nieśmiertelności.

Więc **kiedy będzie miało udział w nieśmiertelności - będzie nieśmiertelne.** Więc nie jest śmiertelne z powodu tego, że jest śmiertelne, tylko przez udział w śmiertelności.

To jest tak jak żarówka, która jest podłączona do gniazdka, świeci. Ale kiedy będzie miała jak słońce, własną światłość wewnętrzną, to żaden prąd płynący, czy nie płynący, nie spowoduje tego, że ona przestanie świecić, czy nie świecić. Ma swoje źródło zasilania i świeci, bo świeci w mocy tego, że ma własną światłość. Słońce, nie świeci dlatego, że się je podłączy do prądu. Ono świeci, ponieważ ma ono moc świecenia; wedle nauki występują nieustannie termojądrowe eksplozje, nuklearne, tak wielkie, że to jest niepojęte.

Dlatego ciało nie jest śmiertelne z powodu śmiertelności, tylko śmiertelne z powodu udziału w śmiertelności. Więc kiedy ciało będzie miało udział w życiu - jak to powiedział św. Paweł: *wchłonięte to co śmiertelne przez życie, będzie żyło. Bo stanie się miejscem przebywania żywego Boga.*

Ja rozumiem, że to o czym rozmawiamy, wiele osób może potraktować jako pewnego rodzaju historię, którą odłoży na półkę i niech ona tam sobie leży i za 20 lat może sobie o tym przypomną.

Ale myślę, że nie chodzi o tą sytuację, żeby to była historia gdzieś jakaś, ale żeby to było życie. Bo ja rozumiem tą sytuację, że może być wiele osób niegotowych, które strasznie się boją tej historii, ponieważ lepiej mieć to co mają, niż to co nie wiadomo czy jest prawdą. Ale czy Chrystus nie jest prawdą?

Ale mogą myśleć, że Chrystus nie jest prawdą. Mogą to traktować jako ładną historię jakiegoś pisarza, albo bajkopisarza jak np. „Dziewczynka z zapalkami”. Ale jest to prawda. Nie należy tego odkładać na półkę. Chociaż odczuwam, że u niektórych pojawia się taka sytuacja, że w porządku, ładna historia, ale będę się trzymała tego co z dziada, pradziada mam jako pewnik. A tym pewnikiem jest na pewno śmierć. To po co będę myśleć o życiu wiecznym, jak śmierć jest „pod ręką”?

Ale człowiek jest nieśmiertelny. I co powiedział św. Piotr w 1 Liście rozdz.1:

18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.

Ludzie poszukują modlitw międzypokoleniowych, mszy międzypokoleniowych, chcą się uwolnić od grzechów przodków. Ale wiecie, co to znaczy? - że rękami i nogami

świadczą o tym, że nie wierzą w Jezusa Chrystusa. Jest to trochę dziwne, bo jadą właśnie tam, że wierzą. A ci ludzie właśnie, którzy jadą się odgrzeszyć, czy nie wierzą w Jezusa Chrystusa? - Właśnie nie wierzą. Bo gdyby wierzyli, to by o tym wiedzieli, że są przez wiarę wolni.

Dlaczego oni są niewierzącymi, mówiąc że wierząc w Chrystusa właśnie jadą tam, aby przez mszę międzypokoleniową uwolnić się od obciążenia przodków, bo właśnie Chrystus ich tam uwolni? Jest to brak wiary w Chrystusa, dlaczego?

Bo zostaliście uwolnieni od złego postępowania odziedziczonego po przodkach przez drogocenną Krew Chrystusa. On to jest Stróżem waszych dusz, i waszą wiarę i nadzieję zaniósł do Boga.

Więc Ci, którzy uważają że nieustannie ich dręczą przodkowie - nie uwierzyli w drogocenną Krew Chrystusa, która właśnie ich z tego całkowicie uwolniła. Ci, którzy uwierzyli - nie mają obciążeń przodków.

O czym mówi prawda, że po Odkupieniu, ci wszyscy którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa - *nie będą drętwieć zęby dzieciom, gdy ojcowie zjedzą gorzkie jagody*. Ale ci, którzy nie uwierzyli w Chrystusa - to właśnie, gdy ojcowie jedzą gorzkie jagody, dzieciom drętwieją zęby. Ale po Odkupieniu - drętwieją zęby tylko tym, którzy je zjedzą. Czyli już nie borykają się z obciążeniami przodków, ponieważ Chrystus już im wszystkie odkupił, ale ze swoimi grzechami mogą się borykać,

Proszę zauważyć, grzechów nie ma, one zostały odkupione, więc z czym oni się borykają? - z własnymi grzechami, z własną niewiarą, że poczytują sobie grzech własnego ciała. I przez sumienie wracają do przodków, *aby im drętwiały zęby, z powodu tego, że oni zjedli gorzkie jagody*. Więc porzucają Odkupienie przez wiarę i trwają w Adamie, gdzie spuścizna przodków nieustannie na nich działa.

A gdy trwają w Chrystusie - spuścizna przodków nie działa na ludziach odkupionych, którzy uwierzyli, bo jest niemożliwe. Bo Chrystus Pan stał się mocą ich, tarczą i zbroją i nie jest możliwe, aby przekroczyć tą siłę, tą potęgę.

To człowiek sam może stamtąd wyjść. I diabeł wszystko robi, aby człowiek stamtąd wyszedł. O tym mówi św. Paweł - *że ludzie odchodzą od łaski*. Diabeł wszystko robił, aby człowiek odpadł od łaski, w jaki sposób to robi?

Nie, będąc złym, tylko poczytując sobie grzech. Bo jak by był zły, to by było za proste, odpadł bo był zły, albo odpadł bo był dobry, chciał być lepszy. Czyli nie uwierzył w to, że Chrystus go odkupił, więc chciał poprawić, czyli poczytywał sobie grzech ciała, mimo że grzech ciała już nie jest jego grzechem, bo grzech ciała stał się jego grzechem przez Adama. A gdy Chrystus go odkupił, grzech ciała już nie jest jego

grzechem, bo Chrystus już nie jest duszą grzeszącą.

To Adam był duszą grzeszącą, i została już dusza Adama usunięta ze wszystkimi grzechami, więc człowiek nie ma grzechu, ale sobie je poczytuje. Poczytuje sobie grzechy, sumieniu swojemu, to co jest cielesnym grzechem. Więc odwrócił pewną zasadę.

Człowiek został stworzony po to, aby to ciało poddać władzy Chrystusowej, a nie żeby się jemu poddawać. Więc nie trwa w prawdzie Bożej, więc nie trwa w Prawie Bożym, czyli w nakazie Bożym: *Idźcie do tego stworzenia i panujcie nad nim.*

Poddaje się panowaniu ciała. To już samo to, że poddaje się panowaniu ciała, mimo że Chrystus odwrócił tą zasadę - jest to nie przyjmowanie Jezusa Chrystusa.

Więc **ci, którzy poczytują sobie grzech ciała, rezygnują z panowania nad tym ciałem mocą Chrystusa.** I wtedy sumienie ich podlega grzechowi ciała, i wracają do Adama, w którym ma swoje istnienie grzech. Bo grzech nie może istnieć bez duszy. Zwierzęta nie mają grzechu, bo zwierzęta nie mają duszy. Duszę dał nam Adam, która zgrzeszyła. Dlatego Chrystus usunął duszę Adama i dał nam swoją Duszę.

A jeśli bez duszy nie może być grzechu; nie może być bo zwierzęta nie mogą grzeszyć - więc jeśli Chrystus nie może grzeszyć, to ten grzech jest w Adamie.

Chrystus przywrócił nas do właściwego stanu odgórnego, uczynił nas ponownie synami Bożymi, abyśmy znowu mieli władzę nad ciałem.

Bo Adam przed grzechem jest mocą panowania nad ciałem. Diabeł wszystko chce zrobić, aby zniszczyć to; i nie robi tego, że przyszedł do Adama z widłami i z maczugą, i straszył że jak nie zrobi, to mu przyłoży, tylko powiedział: jesteś wielki, cudowny, po co ci Bóg jest potrzebny, sam możesz to wszystko zrobić. I w ten sposób powstała pycha, powstało „Ja”.

Chrystus nie mówi nigdy - Ja to uczyniłem. Chrystus mówi: uczynił to Ojciec i uczyni jeszcze większe cuda; *nie Ja wam mówię, ale mówię to, co słyszę od Ojca; nie Ja to czynię, ale czynię to co Ojciec czyni, nie wypełniam swojej woli, ale wolę Ojca mojego; nie Ja ale On; nie Ja te cuda czynię, ale Ojciec czyni, i jeszcze większe uczyni cuda w mojej obecności.* Św. Paweł mówi: *Mnie już nie, ma jest Chrystus.*

„Ja” - powstało z grzechu.

Dlatego wystąpiło tutaj bardzo wielkie zagrożenie. „Ja” - powstało z grzechu, co spowodowało tą sytuację, że „ja” - jest to ciało.

Każdy stan ciała, grzech ciała, przeszedł na – „ja”.

Ale gdy przyjmujemy Chrystusa, nie jesteśmy cielesnymi, ale duchowymi. I „ja” -

nie jest to ciało, ale Chrystus jest naszą tożsamością.

Dlatego jak Chrystus jest naszą tożsamością, możemy wołać: *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuściliśmy naszym winowajcom*- bo On i my jesteśmy jednością. Bo nie ma synów Bożych bez Chrystusa, nie jest to możliwe. Bo synów Bożych czyni Chrystus, On to jest tą mocą.

Więc Chrystus nas przywrócił ponownie, uwolnił nas od Adama, dał nam swoją duszę, przywrócił nas do stanu ponownie doskonałego, czyli panowania nad ciałem.

Starym grzechem - jest nieustanne przyzwyczajanie się do tego, że ciało staje się głównym celem i sensem istnienia, jego żądania, jego potrzeby. A co jest żądaniem i potrzebami ciała? – diabeł. Diabeł określa żądania ciała i potrzeby ciała. Chrystus określa żądania ducha.

Więc gdy odkupił nas, określił żądania naszego ducha, naszego sumienia. I gdy w Niego wierzymy, to tylko wiara powoduje to, że nasze sumienie pozbawia się starych grzechów. Czyli pozbawia się tzw. podległości żądaniom ciała.

Więc żądania ciała już nie są istotne, żądania ciała są już tylko jako uwidocznienie obecności szatana, który przez to ciało nieustannie okazuje swoją perswazję, perwersję i wszystkie inne sprawy, którymi chce zwodzić człowieka i przypisywać je człowiekowi - że on ma taką naturę.

Ale gdy człowiek myśli, że ma taką naturę, to jest to straszna rzecz, bo to przypisuje ją Chrystusowi, a dlaczego?

Bo przypisuje swojej duszy, ale nie ma swojej duszy, bo ma Duszę Chrystusa. Przedtem miał duszę Adama, a teraz ma Duszę Chrystusa.

I dlatego św. Paweł powiedział: *A jeśli kto mi poczytuje grzech za to, że uświęcam się w Chrystusie, że On, że Jego tylko uznaję za Tego, który mnie uwolnił od grzechów, i tylko On jest Tym, który mnie uwolnił od grzechów, i w żaden sposób nie przypisuję sobie swojej umiejętności, swoich uczynków, swojej dobroduszości za to, że jestem wolny, tylko Jego potęga - jeśli kto mi poczytuje to jako grzech, że uświęcam się w Nim, że On jest moim uświęceniem, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa jako sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. Bo On nie jest sprawcą grzechu, ale sprawcą Odkupienia.*

I dlatego mówię te sprawy, bo tutaj występuje też bardzo ciekawa sytuacja; im więcej wiecie, tym więcej rozumiecie, pojmujecie, tym więcej uświadamiacie sobie, że każde sprzeciwianie się Chrystusowi, jest większym ciężarem na siebie branym. Bo im bardziej wiecie dokąd zmierzać możecie, a tam nie idziecie; to Chrystus kiedyś was się spyta: przecież znasz drogę, wiesz, zostało to ci już powiedziane, Duch to objawił, ale nie poszedłeś za Nim, dlaczego? - Trzymałem się własnej pewnej ręki, tamta jest

niewidzialna, nie widziałem gdzie ją schwytać?

A Chrystus mówi: *Duchem trzeba chwytać.*

Wyciągnij ręce duszy swojej, ducha swojego, a schwycisz dłonie Boga, Chrystusa, Ducha Świętego i pójdiesz za Nim. Bądź ufny, oddany i pewny i przekonany.

A wiemy o tym, że to o czym rozmawiamy, jest prawdziwe, bo jest zgodnie z Ewangelią całkowicie. A co powiedział św. Piotr w 2 Liście rozdział 3, o św. Pawle? *Paweł pisze rzeczy mądre i bardzo głębokie, i ja sam ich nie rozumiem, ale przyjdą tacy ludzie, którzy będą chcieli go tłumaczyć, nie rozumiejąc, nie będąc w Duchu i bzdur mnóstwo napiszą i zwiodą innych, bo myśleli, że mają rację; bo nie będą mieli Ducha.*

Więc chodzi o to, aby uświadomić sobie prawdę. A prawdą jest to co mówi św. Paweł: *Nie mam grzechu, chociaż na tym świecie znajdę ogromną ilość ludzi, którzy będą mówili, że go mam. Ale racja jest po Chrystusa stronie, nie po ich stronie.*

On mówi, że nie mam grzechu, bo mi odkupił i ja wiem o tym, bo świadczy o tym. I ja wierzę i jestem pewny. A i znajdzie się milion ludzi którzy będą mówili, że mam grzech, ale Chrystus mówi, że go nie mam, Jemu to wierzę. A nie tylko wierzę, ale On świadczy, daje mi swojego Ducha i swoim Duchem świadczy i we mnie mówi.

I tą Ewangelię którą mówię, nie ja mówię, ale On mówi, nie zasłyszałem, ale sam Duch Boży we mnie mówi, sam Chrystus.

Więc św. Jan jest Kościołem Mistycznym, św. Piotr Kościołem wojującym. Św. Paweł ujawnia, tą całą prawdę na tym świecie o Odkupieniu, aby stała nam się bliska i zdolna do istnienia mistycyzm św. Jana. A i Kościół wojujący, który jest nieustannie tym Kościołem jak to powiedział Ludwik de Montfort: że św. Piotr jest Kościołem wojującym - *jedną ręką walczy z heretykami, a drugą ręką buduje Kościół*, i to rzeczywiście tak jest.

To co mówimy, to musi być związane z ogromną odwagą - to o czym rozmawiamy, że Chrystus jest jedynym Odkupicielem i że tylko On jest Odkupicielem. I wszyscy ci, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa nie mają grzechu, ponieważ nie z własnej umiejętności, ale z Jego Odkupienia. No są ludzie oczywiście, którzy sobie to zawdzięczają, ponieważ mają pewne zdolności, umiejętności, albo w jakiś inny sposób znaleźli sposoby, żeby sobie to zawdzięczać.

Ale nie ma takiej możliwości - to są ludzie, którzy coraz bardziej szukają zwiedzenia siebie na różne sposoby. I poszukują jeszcze sposobów różnych, żeby zwieść się jeszcze bardziej.

A to Chrystus tylko odkupił człowieka. Jakie to jest proste, a jednocześnie kiedy

wiemy o tym, jak cieszymy się z wolności.

Chrystus powiedział: *Może was dręczą grzechy, gdzieś z przeszłości, że się nie nadajecie do wiary, ale Ja was uwolniłem - jesteście wolnymi i czystymi, ciescie się wolnością, bo już nie macie ich, one nie mają do was prawa. Bo Ja do was prawa nabyłem i moimi jesteście. Bo Ja was wykupiłem i nie macie już żadnego grzechu, bo zostaliście już wyrwani z niego i on przestał dla was istnieć.*

Bo grzech ożywiony jest w duszy Adama, w mojej Duszy nie ma grzechu. Ciało, sumienie wasze chce w dalszym ciągu żyć wedle ciała, ale nie może żyć wedle ciała bez duszy.

Bo to musi dusza ożywić, ale Chrystusa nie, Adama, więc jeśli chcecie grzech ożywić, to Chrystus grzechu wam nie ożywia, ożywia Adam. Więc uciekajcie daleko od podporządkowania się ciału, ale wiercie z całej siły w Chrystusa, w wolność, ponieważ w Nim grzech nie może żyć. Więc gdy istniejecie w Chrystusie i wierzycie całkowicie w Niego, a On Duszę wam daje i łaska was jednoczy z Nim, to grzech nie może żyć w Chrystusie. I dlatego go nie macie, bo grzech w Chrystusie żyć nie może. Nie macie go, bo jest niemożliwe, aby on żył w Chrystusie.

Ci, którzy natomiast mają grzechy, myślą że żyją w Chrystusie, oszukują siebie, ponieważ grzech nie może żyć w Chrystusie, jest to niemożliwe. Bo Jezus Chrystus nie współistnieje z grzechem. Jezus Chrystus nie współistnieje ze złem. On jest opanowaniem, łagodnością, wiernością, dobrocią, uprzejmością, cierpliwością, pokojem, radością i miłością - to są owoce Ducha Świętego.

Więc wszelka perswazja, perwersja ciała, nie jest w żaden sposób wzmacniana przez Chrystusa, ale grzech szuka Adama, gdzie ten grzech miał się dobrze. W Chrystusie nie może znaleźć ożywienia, ale śmierć znajduje.

Dlatego ci, którzy żyją w Chrystusie nie mają grzechu, bo to jest niemożliwe, bo w Chrystusie grzech nie żyje, nie żyje zwiedzenie, nie żyje perwersja, nie żyje zło, nie żyje alkoholizm, nie żyją czary, nie żyje żadne zło - jest Chrystus.

I dlatego grzech nie jest czymś, tylko grzech jest złym postępowaniem, które ożywia się w duszy Adama. Nie może ożywić się w Duszy Chrystusa. Dlatego, gdy został usunięty grzech Adama, z Adamem razem, to grzech przestał mieć możliwość istnienia, ponieważ to nie jest możliwe.

Dlatego ci, którzy się przyznają do Chrystusa - łaskę przyjmują i uśmiercają na zawsze grzech, a swoje ciało prowadzą do żywota wiecznego, i stają się synami Bożymi.

Ja wiem, że jest to dla niektórych, czy dla wielu osób trudne, bo ja czuję te rzeczy, widzę ducha, który walczy nieustannie. I opór stawia sumienie w taki sposób, że ono

już wie i ono już trwa we właściwej postawie, i już wie, że ta postawa jest doskonała i innej już nie potrzebuje. I nie przestanie grzechów szukać, bo jak ma, to będzie szukać. Ale znowu jeśli szuka grzechu, to szuka Adama.

Jeśli szuka Chrystusa, to nie szuka grzechu, tylko szuka uświęcenia, jak uświęca się św. Paweł w Chrystusie.

Uświęca się - czyli nie ma grzechu w Chrystusie, bo Dusza Chrystusa nie ma grzechu, bo jest Ona z mocy Ojca i w mocy Ojca.

A i nasza natura wewnętrzna jest przez Chrystusa ożywiona, bo synowie Boży są posłani, aby rozświetlić Gwiazdą Zaranną, Jutrzenką serca, a i ziemską naturę. Bo w sercach synów Bożych świeci Gwiazda Poranna, Jutrzenka i oświecła ziemską naturę, przeznaczoną do tego, aby stało się przybytkiem Boga żywego.

Wiara jest to wolność, dlatego cieszymy się z wolności i dążymy do wolności, ponieważ wolność jest darem dla człowieka.

I dlatego św. Paweł w Liście do Galatów rozdział 5 mówi: *Zostaliście uwolnieni do wolności i ciescie się wolnością.*

1 Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!

Wolność jest darem Chrystusowym dla nas, darem Boga dla nas, abyśmy się cieszyli wolnością, i żeby się w niewolę nie pchać ponownie, ale cieszyć się wolnością. Bo wolność już jest dzisiaj.

Nie starajmy się jej szukać gdzie indziej, bo ona już jest w nas, ponieważ jesteśmy odkupieni.

I św. Paweł mówi: *A chodzimy po tym świecie, okazując każdego człowieka doskonałego w Chrystusie.*

Więc każdy ma w sobie doskonałość Chrystusową.

Ma bliżej niż blisko.